

ANS backstage.

[muzyka]

Roman Martynów w rozmowie z.

### **Roman Martynów**

Izabelą Kasperek, nauczycielką języka polskiego, egzaminatorką.

[muzyka]

Podcast Akademii Nauk Stosowanych w Lesznie.

[muzyka]

### **Roman Martynów**

Cześć Izo.

### **Izabela Kasperek**

Cześć.

### **Roman Martynów**

Zawiesiłem się na chwilę, bo nie wiedziałem, czy mogę powiedzieć "youtuberką". Czy ty mówisz o sobie "youtuberka", bo przede wszystkim znana jesteś z tego, że prowadzisz kanał na YouTube "Wiedza z Wami".

### **Izabela Kasperek**

Nie, nie mówię o sobie w ten sposób. Nawet o sobie tak nie myślę, dlatego że jak zaczynaliśmy ten kanał to był 2014 rok. Wtedy też było coś takiego jak nowa matura. Myślę, że tych nowych matur to już trochę przeżyłam.

### **Roman Martynów**

I jeszcze wiele przed nami.

### **Izabela Kasperek**

I kiedyś usłyszałam takie określenie, które bardzo mi się spodobało jako "edu-influencerka" czy "edukatorka". I myślę, że bardziej używam tego sformułowania nawet myśląc o sobie.

### **Roman Martynów**

Jako edukatorka.

**Izabela Kasperek**

Tak.

**Roman Martynów**

Okej. Całkiem niedawno natknąłem się na takie zdanie, od którego bym chciał, żebyśmy rozpoczęli: "Matura z języka polskiego to chyba jeden z niewielu egzaminów, na którym możesz wiedzieć dużo i nie dostać za to punktów, albo wiedzieć niewiele i napisać coś, co zadziała." Iza, ty pomagasz ogarnąć uczniom ten chaos. Czy da się zdać maturę z języka polskiego bez czytania wszystkiego? I co jest największym problemem: brak wiedzy czy brak myślenia?

**Izabela Kasperek**

Po pierwsze, bez czytania wszystkiego, jeżeli mamy na myśli listę lektur, która liczy sobie te ileś tam pozycji, nie spotkałam się do tej pory z maturzystą, który by wykorzystywał całą tę wiedzę. Ale czy da się bez czytania? To nie. Natomiast jeżeli tutaj rozmawiamy o tym, co przeczytałeś w tej chwili, to myślę, że to jest bardzo duże uproszczenie. Wiedza z języka polskiego to jedno. Teraz trzeba jeszcze wiedzieć, jak jej użyć. Egzamin z języka polskiego to nie jest matematyka, jak powtarzają poloniści. Nie ma czegoś takiego jak karta odpowiedzi, którą się zaznacza. Wszystko się ocenia holistycznie. Dla egzaminatora to jest bardzo trudna praca, bo on musi spojrzeć na to jako na całość. Zatem taką pracę, którą my oceniamy, to my tak naprawdę czytamy kilka razy, zanim podejmiemy decyzję. A jeżeli chodzi o decyzje, te najtrudniejsze, czyli o na przykład zerowanie pracy, to te decyzje są podejmowane kolegialnie, czyli zawsze musimy zapytać kogoś w naszej OKE. To niestety nie dzieje się z automatu. Więc ja się z tym zdaniem częściowo zgadzam, bo rzeczywiście jest tak, że uczeń bardzo dobrze myśli, świetnie argumentuje, potrafi użyć jakiejś ulubionej lektury i tutaj ta praca będzie wyżej oceniona.

**Roman Martynów**

Ale musi ją przeczytać.

**Izabela Kasperek**

Ale musi, tak, musi ją przeczytać. Natomiast zdarzają się prace, które sprawdzam i które mają po 8-10 stron, i tam tak naprawdę nie ma nic sensu. Ktoś się ciągle powtarza, jak to mówią kolokwialnie, leje wodę. I taki doświadczony nauczyciel, to on od razu się pozna, o co tutaj tak naprawdę chodzi. Ja powiem ci, że ja poznaję już od razu, że praca nie jest napisana przez człowieka, ponieważ, no, że tak

powiem, algorytmy sztucznej inteligencji też mają, to widać, mają określone struktury składniowe, których używają.

### **Roman Martynów**

Wiesz co, to zatrzymajmy się na moment przy tym właśnie, co powiedziałaś, o takich trochę mitach, trochę faktach właśnie o tej maturze z języka polskiego. Przeczytam i chciałbym, żebyś się ustosunkowała.

### **Izabela Kasperek**

Jasne.

### **Roman Martynów**

Na maturze da się wyczuć temat bez znajomości lektur. Mit czy fakt?

### **Izabela Kasperek**

Mit.

### **Roman Martynów**

Dlaczego?

### **Izabela Kasperek**

Dlatego, że podstawą takiego pisania na dany temat jest znajomość faktów z lektur, które później możemy skomentować, zanalizować i powiedzieć, w jaki sposób te fakty z lektur udowadniają moje stanowisko. Więc jest to mit. Jeżeli nie ma tej lektury obowiązkowej, przynajmniej jednej, to taka praca jest niezaliczona.

### **Roman Martynów**

Interpretacja jest dowolna.

### **Izabela Kasperek**

Nieprawda. To jest jeden z największych problemów.

### **Roman Martynów**

Kłamstwo edukacyjne.

### **Izabela Kasperek**

Tak, z którymi się, tak, borykam, ja i wielu polonistów. Mianowicie przekonanie, że ja sobie mogę zinterpretować. Zaczynają dziać się takie rzeczy, że młodzież dopowiada sobie w pracach historii, których nie ma w książce. I niestety to jest błąd rzeczowy. Interpretacja jest dozwolona w ramach treści, zawsze.

**Roman Martynów**

A pamiętasz taką sytuację, w której jeden z autorów wiersza sam napisał interpretację własnego wiersza i nie została by ona uznana?

**Izabela Kasperek**

Była to Szymborska?

**Roman Martynów**

Całkiem możliwe.

**Izabela Kasperek**

Tak. Ale to była jeszcze inna wersja matury. Pamiętam natomiast sytuację sprzed kilku lat, kiedy współcześnie żyjący autor wiersza pozytywnie ocenił interpretację, którą wyzerowano. Bardzo dużą krzywdę nam zrobił, bo podważył całą pracę egzaminatorów. No, jak to się dzieje? Wiersze można czytać dla przyjemności i się tym delectować. Natomiast jeżeli się analizuje w pracy maturalnej, to trzeba się wykazać pewną wiedzą na określonym poziomie. I tu jest ta różnica. Myślę, że poeta jakby przyjął do wiadomości, że ktoś może jego wiersz odczytać na różny sposób, ale najważniejsze to jest to, żeby po prostu wykazać się umiejętnością, wiedzą w dziedzinie teorii literatury. I tutaj nastąpił zgrzyt. Ja się bardzo nie zgadzam z tym, że tutaj nastąpiła sytuacja uznania tej pracy na skutek interwencji poety.

**Roman Martynów**

Ale wiesz, dobrze o tym też mówić, dobrze też o tym rozmawiać, bo to takie rzucone było, prawda? A co najważniejszy jest klucz w takim układzie? Tak to ludzie interpretują, podają dalej. Czy zatem trzeba znać wszystkie lektury? Jedźmy dalej z naszymi mitami i faktami.

**Izabela Kasperek**

No, ja dzisiaj w moim wystąpieniu powiedziałam coś takiego, co może wielu polonistów rozgniewać, że jeżeli przyjrzymy się ostatnim tematom z roku 2023, 2024, 2025, to tak naprawdę wszystkie egzaminy i próbne, i te prawdziwe, kręcą się wokół takich trzech najważniejszych pojęć dotyczących człowieka, jego relacji i wartości, które są dla człowieka istotne. I są cztery lektury, które na każdy z tych tematów by były odpowiedzią. I wymieniałam te cztery lektury i pokazałam, że potencjalne nawet tematy, które mogłyby się przytrafić w tym roku, chociaż nie muszą, świetnie się do tego nadają. I ja tak sobie staram się myśleć torem myślenia

ludzi, którzy układają te arkusze. Oni na pewno chcą, żeby dany temat był tak skonstruowany, aby maksymalna liczba lektur obowiązkowych na to zagadnienie odpowiadała. A tak się składa, że są lektury na tyle obszerne, zawierające mnóstwo problemów, mnóstwo takich dywagacji moralnych, egzystencjalnych, i takie lektury trzeba znać, że tak powiem, idealnie. Czy trzeba wszystkie? Do testu historyczno-literackiego tak. Wszystkie obowiązkowe? Tak. Uczy tego przykład sprzed dwóch lat, kiedy uczniowie byli bardzo zaskoczeni zadaniem do wiersza z okresu baroku. Wcześniej baroku nie było, tu nagle zadanie. No tak, ale on się znajdował na liście lektur obowiązkowych. I pytanie było banalne, bo chodziło o konceptyzm barokowy, czyli taka podstawa podstaw. Raczej tutaj popatrzyłabym na takie najważniejsze rzeczy omawiane w konkretnej epoce do konkretnych utworów, ale przejrzałabym wszystkie te wymagane w całości lektury. Na pewno starałabym się je znać, przynajmniej jeśli chodzi o fabułę i te główne wydarzenia i postaci.

### **Roman Martynów**

Słuchaj, czy im więcej trudnych słów, tym lepiej?

### **Izabela Kasperek**

Nieprawda.

### **Roman Martynów**

Nieprawda.

### **Izabela Kasperek**

Nieprawda. Są prace, które napisane są takim językiem, czasem on się wydaje dosyć prosty, czasem są prace napisane językiem zawierającym różne błędy językowe, ale argumentacja jest dobra. I tutaj polonista to rozróżni. Więc może być praca napisana językiem profesorskim, ale nic z niej nie wynika, nie ma żadnej argumentacji, więc to nie jest prawda.

### **Roman Martynów**

Wróćmy na chwilę do egzaminatorów. Kolejny fakt czy mit: egzaminator szuka błędów, a nie sensów pracy. Ucznia, oczywiście.

### **Izabela Kasperek**

To jest nieprawda. Generalnie mnie uczone, kiedy jeszcze zdawałam egzamin na egzaminatora, że naszym podstawowym zadaniem jest działać na korzyść ucznia. Nie przekłamywać rzeczywistości, ale działać na korzyść tego ucznia. I mnie się bardzo często zdarzało, że ja, patrząc na pracę, starałam się uchwycić te plusy

głównie, a nawet znaleźć jeszcze jeden czy dwa plusy więcej niż znaleźć błędy. Oczywiście, my mamy taki moment, w którym podczas sprawdzania, jak to się mówi, wyrzucamy błędy na margines: językowe, ortograficzne, logiczne. Ale to jest tylko po to, że naszym obowiązkiem jest je później zliczyć i w zależności od tej liczby postawić punkty. To tylko w takim powiedziałabym, mechanicznym działaniu. Natomiast całość pracy jako stanowisko, które ktoś udowadnia, no staramy się na to patrzeć bardzo przychylnym okiem. Zatem ja nie mogę powiedzieć ani z mojego doświadczenia, ani koleżanek i kolegów egzaminatorów, żebyśmy szukali przede wszystkim błędów, bo nie jest naszą intencją zostawić jak najwięcej niezdaných matur, wręcz przeciwnie.

### **Roman Martynów**

Skąd w takim układzie powód, dla którego ludzie w to wszystko wierzą jeszcze? Dlaczego ludzie w to wierzą?

### **Izabela Kasperek**

Tutaj powiem coś oczywistego, ale też i kontrowersyjnego. Ostatnio z czwartą klasą przerabiałam temat dotyczący manipulacji w mediach i przedstawiłam im takie zjawisko, które my określamy jako postprawda, czyli na bazie jakichś wydarzeń ktoś po prostu konstruuje sobie fikcję. I niestety myślę, że winą za to można obarczyć wielu, wielu twórców działających w mediach społecznościowych, którzy nie mają takiego doświadczenia, nie pracują na co dzień w szkole, ale chcą po prostu mieć kliknięcia i lajki. I sama byłam świadkiem, jak ktoś, nie będę tu już wymieniała z imienia, powiedział kłamstwo na temat egzaminów maturalnych, ewidentne kłamstwo. Sprawa natomiast rozegrała się o tyle boleśnie, że internauci bardzo szybko wyczuli.

### **Roman Martynów**

Wychwycili.

### **Izabela Kasperek**

Tak. No i zrobili po prostu z tego powodu straszny szum. Ta osoba musiała przeproszać i te filmiki wycofywać. Ale to był jednorazowy przypadek. Myślę, że tutaj coraz więcej jest takich ludzi, którzy chcą sobie uszczknąć trochę tego tortu. Myślą, że tworzenie takich treści w mediach społecznościowych nie wymaga wysiłku, nie wymaga stałej pracy.

### **Roman Martynów**

Też rzadko kiedy jest zweryfikowane, prawda?

## **Izabela Kasperek**

Nie jest to weryfikowane. Łatwo jest wrzucić coś kontrowersyjnego. I sama się z tym zetknęłam, kiedy po prostu nie zgadzałam się z pewnymi założeniami przedstawianymi przez grupę osób, z którymi współpracowałam. I ja zawsze staram się to prostować, bo to jest trochę tak, jakbym ja teraz poszła do firmy sprzedającej, nie wiem, beton i udawała, że ja bardzo dużo na ten temat wiem, bo beton jest użyty do tworzenia dróg, tak. I ja po nich jeżdżę. I rzeczywiście w internecie nie brakuje ludzi, którzy, no, skończyli określony kierunek studiów, chcą zarobić, ale nie pracują w szkole, nie mają albo nie praktykują sprawdzania egzaminów.

## **Roman Martynów**

Dokładnie. A wypowiadają się.

## **Izabela Kasperek**

Tak. Chcą się wypowiedzieć, żeby zdobyć widzów.

## **Roman Martynów**

Twoje filmiki w internecie cieszą się dużą popularnością, co też przekłada się na to, ilu uczniów bierze udział w twoich wykładach. Izo, co robisz inaczej niż twórcy, ale o tym nie mówisz?

## **Izabela Kasperek**

Przede wszystkim może wróćę do tego, co zaczęłam mówić. Ja jestem praktykiem. Tematy, z którymi występuję, wynikają z tego, co ja słyszę na lekcji i co ja widzę podczas czytania wypracowań. Mój dzień pracy się nie kończy, a nie mam też wolnych weekendów. Poloniści żartują, że noc i dzień polonisty to jest nieustanne czytanie rozprawek i trochę w tym jest prawdy. No i z tego czerpię tą, tą swoją podstawową wiedzę. Co robię jeszcze inaczej? Staram się pokazać, że język polski, czy to w kontekście matury, czy to w ogóle w kontekście nauki, to nie jest tylko coś, przez co trzeba przebrnąć, aby to przeżyć, ale pokazuje też moją pasję i pokazuje, że znajomość lektur czy umiejętność argumentacji przydaje się później w życiu. Co jeszcze robię inaczej? No, nie chciałabym tu być złośliwa, ale kiedy ja założyłam ten kanał, to moją intencją było wyjaśnienie ludziom zawłości tej wówczas nowej matury i przez wiele, wiele pierwszych lat, że tak powiem, my na tym nic nie zarabialiśmy. Natomiast ci, którzy sądzą, że stworzą coś, nagrają parę treści, to się będzie szybko zwracać, no są w błędzie. I często myślę o tym kanale jako bardziej o takiej swojej misji niż o sposobie na zarabianie na życie. I myślę, że to też się w tym

momencie mocno różni. Bo ja mam mnóstwo propozycji różnych współprac, których ludzie mnie kusili, że będę najbogatsza, taka czy inna. No, ale no nie zgodziłam się, bo po prostu uważałam, że najważniejszy jest przekaz. I mogłam zarobić na przykład bardzo dużo pieniędzy, gdybym zdecydowała się... I tu się uśmiecham. Gdybym zdecydowała się reklamować jakieś konsorcjum producentów rzepaku.

## **Roman Martynów**

Przy okazji przemycając między jedną lekturą a drugą.

## **Izabela Kasperek**

Miałam czytać "Pana Tadeusza wśród pól rzepaku" i pomyślałam sobie z całym szacunkiem, ale no po prostu są pewne granice, których ja nigdy nie przekroczyć. I może właśnie to też mnie różni od tych ludzi, że ja nie jestem nastawiona na przede wszystkim zagarnianie masy współprac i życia z tych współprac, bardziej na przekazywanie treści. Zresztą to widać na moim kanale. Tam ja nie reklamuję żadnych produktów w tej chwili, niczych.

## **Roman Martynów**

A zdarzało ci się uprościć coś aż za bardzo, ale wiedziałaś, że na przykład, nie wiem, to będzie się klikało?

## **Izabela Kasperek**

Czy mi się zdarzało uprościć? Może nie tyle uprościć, ile podać coś, co może niekoniecznie jest związane bezpośrednio z edukacją. Na przykład takim bardzo klikalnym filmikiem był filmik, w którym czytałam, to też nie chcę, żeby to było źle zrozumiane, bo to nie polega na wyśmiewaniu nikogo, tylko teraz ludzie są bardzo wrażliwi. Kiedyś w gazetach takich jak "Przekrój", był taki kącik humor z zeszytów.

## **Roman Martynów**

Dokładnie go pamiętam.

## **Izabela Kasperek**

Tak. W gazetach młodzieżowych też. I ja chciałam coś takiego, czyli no, czasami mi też się przydarza, że ja napiszę coś bezsensownego, ale jak się czyta te prace, to są naprawdę rozmaite takie wpadki, które są zabawne. Na przykład, nie wiem, że Wokulski położył się pod tory, a nie na tory. I to też służy jakby takiemu wzajemnemu pouczeniu w tym sensie, że no, uważajcie, przeczytajcie, co piszecie, ale możemy się pośmiać wszyscy. No i rzeczywiście gdzieś tam na TikToku pojawiły

się takie filmiki. No miałam takie ulubione zdanie dwa lata temu z matury, że prowincja to jest takie miejsce, w którym jednorożce biegają po zadupiu. Autentycznie, z matury. Ja się tak uśmiełam wtedy, jak to czytałam, że mój mąż ma taką maszynę do robienia kubków i myśmy nawet taki kubek zrobili z tym napisem, bo po prostu ja za każdym razem, jak go widzę, to mi się twarz śmieje. No i oczywiście, no to na takiej zasadzie to polega, że takie filmiki czasem tworzymy. Natomiast chyba nigdy nie będę tworzyć tego, co byłoby takie bardzo, bardzo klikalne, ale w rodzaju na przykład "CKE jest taka czy owaka" albo "Nauczyciele są tacy czy inni, zaufaj mi, bo ja jestem...". Nie. Myślę, że takim bardzo ważnym dla mnie jest to, aby być solidarnym zawodowo z polonistami.

### **Roman Martynów**

To jest bardzo istotne. Czy ty nadal się czegoś uczysz?

### **Izabela Kasperek**

Cały czas.

### **Roman Martynów**

Cały czas.

### **Izabela Kasperek**

Cały czas. Ja się przyznaję bez bicia, że ja mam pewne zaległości na przykład w prowadzeniu Instagrama. Nie dlatego, że nie chciałam, ale dlatego, że po prostu ja się zajmuję przede wszystkim sprawdzaniem prac popołudniu.

### **Roman Martynów**

No właśnie. Wróćmy do tego, co robi polonista popołudniami i w weekendy.

### **Izabela Kasperek**

Więc ja nie mam za bardzo jakby siły później już, żeby tam jeszcze uczyć się. To nie jest pewnie trudne, ale no trzeba się przyłożyć, więc ciągle odkładam to na później. Kiedyś w końcu to nastąpi, ja wiem. Uczę się bardzo dużo też od młodzieży, na przykład co ich interesuje, jak podejść do lektury w taki sposób, żeby ją przedstawić ciekawie.

### **Roman Martynów**

I zatrzymać ich uwagę.

### **Izabela Kasperek**

Zatrzymać ich uwagę. Ja myślę, że to był taki bardzo ciekawy eksperyment z

„Dziadami” parę lat temu, kiedy ja przedstawiłam drugą część "Dziadów" jako scenariusz filmowy. Cieszyło się to ogromnym zainteresowaniem. Wiem, że też taki filmik, który nagrałam na temat „Lalki” pokazywał zupełnie inny punkt widzenia. Nagrałam, to było już no, jakiś czas temu, filmik pod tytułem "Że lalka jest powieścią o mężczyznach, którym się w życiu nie powiodło". No i pokazałam to z tej strony, prawda? Taki kontrowersyjny. Bronię też Izabeli Łęckiej i urządzamy często takie dyskusje, w których naprawdę wychodzi na to, że tej dziewczyny powinno się bardziej żałować niż ją potępiać.

### **Roman Martynów**

Masz takie poczucie, że dzisiejsza młodzież patrzy na te lektury inaczej niż, nie wiem, jeszcze 15 lat temu, że ich to zachowanie tych bohaterów na przykład szokuje, albo mówią sobie: "No nie, Jezus, ja w ogóle nie rozumiem, jak ona mogła się tak zachować", albo kim ona w ogóle była. Wiesz, takim... I dzisiejszy odbiór przez pryzmat dzisiejszego społeczeństwa tych lektur jest zupełnie inny też poprzez poprawność polityczną na przykład.

### **Izabela Kasperek**

Tak. Ja miałam taki problem z lekturą, którą wyrzuciła pani minister z kanonu, czyli z... Bardzo mi się podobało to opowiadanie Dukaja „Katedra”. Ja w ogóle uwielbiam taką fantastykę, ale tam pojawiło się słowo, no, dzisiaj już politycznie niepoprawne. I ja naprawdę zastanawiałam się, jak ja mam to młodzieży tłumaczyć. No, ale to już lektura się nie pojawia w kanonie, więc, więc nie. Czego nie rozumieją? Oni nie rozumieją romantyków, bo myślę, że tutaj jest zupełnie inny świat wartości. My w tej chwili nie musimy się bać o niepodległość.

### **Roman Martynów**

Tak.

### **Izabela Kasperek**

Znaczą, no, nie przeżywamy tego samego. Natomiast język jest bardziej dla nich skomplikowany, bo on jest taki przesycony emocjami. Ale już z kolei, kiedy omawiam na przykład lektury bardziej współczesne, kiedy oni widzą te odniesienia do pewnych reżimów na przykład mających obecnie miejsce na świecie, jak możemy na przykład nawet mówić o Cezarym Baryce z „Przedwiośnia”, to oni się już bardziej utożsamiają z tym człowiekiem, bo te problemy są podobne. To nie powiedziałabym, że nie rozumieją. Starają się zrozumieć, ale czasami, i tutaj winie rozmaite streszczenia, które się powielają w internecie, czasami przyjmują

stereotypowy punkt widzenia i trudno wybić z głowy, że jest inaczej, żeby jakoś tak samodzielnie bardziej na ten temat pomyśleli. Ostatnio spotkałam się ze zdaniem jednej z uczennic, że lektur się nie lubi z zasady.

### **Roman Martynów**

Bo są narzucone.

### **Izabela Kasperek**

Bo są narzucone. Ja mówię: "Ale spójrz na to od innej strony. Ktoś po prostu pomyślał, że to jest coś, co ci się w życiu przyda i może byś na to nie wpadła, gdyby ci ktoś tego nie podsunął". Staram się pokazać to, co wartościowe, ale przyznam.

### **Roman Martynów**

Nie jest trochę to też tak, Izo, że po pewne lektury sięgamy albo wracamy do nich, kiedy jesteśmy na innym etapie życia, bo je lepiej rozumiemy?

### **Izabela Kasperek**

Miałam takiego znajomego, który dopiero przekroczywszy czterdziestkę, powiedział, że od nowa przeczytał "Zbrodnię i karę" i zrobiła na nim ogromne wrażenie. Że jak był uczniem szkoły średniej, to tam... No, nie, nie trzeba daleko szukać. Mój kochany mąż, który kończył technikum, dopiero teraz mi się przyznał, że on nigdy nie przeczytał w szkole "Pana Tadeusza". Po 25 latach małżeństwa.

[śmiech]

Ale, ale no, dzięki temu, że ja tak dużo na ten temat mówię, to on zaczyna pewne rzeczy rozumieć i sięgać po te książki.

### **Roman Martynów**

On pewnie ma takie poczucie, że przeczytał tego "Pana Tadeusza".

### **Izabela Kasperek**

On i moja córka, która do matury, ja chciałam jej pomóc do matury, coś może porobić. Ona mówi: "Mamo, ja się już osłuchałam przez tyle lat, że już nie".

### **Roman Martynów**

Nie trzeba. A która lektura jest według ciebie najbardziej niedoceniana na maturze?

### **Izabela Kasperek**

Niedoceniana w sensie, że brakuje tematów?

## **Roman Martynów**

Tak.

### **Izabela Kasperek**

Był taki czas, bo teraz już nie, ponieważ nie są narzucone lektury, że w ogóle przez pewien okres nie było tam książek takich właśnie jak "Zbrodnia i kara". Przez pewien czas w ogóle nie było Żeromskiego. Dominowała głównie "Lalka" jako taka powieść, w której wszystko jest. To znaczy, to jest „Lalka”, jest powieścią dla mnie niesamowitą, dlatego że nawet ja po wielu latach, wracając po raz setny, ja znowu coś znajduję nowego, czego wcześniej nie było. Ale niedoceniane są obecnie przez uczniów na maturach, że nie sięgają po te lektury. Na pewno nie sięgają po Moliere. Nie wiem dlaczego. Przecież "Skąpiec" jest fenomenalną komedią pod wieloma względami, pokazującym pewne typy ludzkie. Temat też uniwersalny, czyli tak zwana miłość w rodzinie, prawda? I co się dzieje między rodzicami a dziećmi. Zostaje bardzo mocno w tyle Szekspir obecnie. Kiedyś był popularniejszą lekturą. W ogóle barok jest, barok i jego twórczość poetycka, no, tak jakby nie istniała. Też oświecenie. Tutaj nie twierdzę, że uczeń powinien znać różne postulaty z okresu Sejmu Czteroletniego, ale żeby na przykład nie docenić tego, że satyra Krasickiego, przypuszczalnie na przykład "Świat zepsuty", napisana tyle dziesiątków lat temu, dla mnie jest dalej aktualna. Przecież to, co on tam pisze, to ja mogłabym każdej pani na przystanku wręczyć i to samo się mówi. Zauważyłam po prostu, że te epoki także w testach historyczno-literackich się nie pojawiają, a jeżeli już, to bardzo, bardzo rzadko. No i oczywiście, jeżeli chodzi o dwudziestolecie międzywojenne, to żałuję, bardzo żałuję, że „Granica” jest obecnie lekturą do wyboru nauczyciela. Nie wiem dlaczego, czy to jest jakaś...

## **Roman Martynów**

Jedna z ulubionych lektur w życiu, w liceum.

### **Izabela Kasperek**

Ale ta książka jest aktualna po prostu na każdym poziomie, w każdym czasie. Nie mówiąc już o tym, że porusza temat bardzo kontrowersyjny, ale potrzebny. Natomiast my żyjemy w jakimś takim dziwnym zakłamaniu. Ja pamiętam, jak „Granica” była na maturze w 2012 i tam było o różnych sposobach widzenia problemu przez, no przez ludzi, którzy są w takim trójkącie miłosnym. Jakie to było święte oburzenie w prasie, że jak taki temat na maturę. I tak myślę sobie: "No ludzie kochani, ale to się dzieje. Przecież nie udawajmy, że wszyscy jesteśmy święci." „Granica” jest niedoceniona, niesłusznie zapomniana. No i też uważam, że

jeżeli już to jeżeli chodzi o takich naszych współczesnych twórców, zapomniano o tych naszych fantastycznych. Zresztą, no Olga Tokarczuk się wprawdzie pojawia, ale nie ma Jacka Dukaja już w tej chwili. Młodzież uwielbia Jacka Piekareę. Nie ma albo gdzieś tam do wyboru. Edgar Allan Poe zupełnie gdzieś pominięty. Ja to w ogóle bym zupełnie inaczej ułożyła listę lektur, ale niestety ogranicza mnie program nauczania, więc...

### **Roman Martynów**

Na razie musi zostać tylko w sferze marzeń.

### **Izabela Kasperek**

No właśnie.

### **Roman Martynów**

A czy jest taka lektura, którą można wykorzystać do tej większej liczby tematów? Tak, że wiesz, mówisz sobie: "Kurczę, muszę wam polecić jakąś lekturę. Słuchajcie, weźcie tę, ponieważ tam będzie, będziecie mogli ją najczęściej wykorzystać."

### **Izabela Kasperek**

I tak, i nie będzie zaskoczenia. To jest "Lalka". Ja sobie przygotowałam teraz temat "Miłość i małżeństwo w Lalce" i będę teraz jeszcze mówiła nowy temat, którego nie ma w programie nauczania, ale uważam, że się przyda, czyli pieniądze i kwestie ekonomiczne w „Lalce”. Mogę znaleźć temat dotyczący właśnie mężczyzn, mogę znaleźć temat dotyczący psychologii, mogę znaleźć temat dotyczący feminizmu. No to wszystko, co chcę. A już najbardziej są zaskoczeni, kiedy ja im cytuję, jak Wokulski do Kazimiery Wąsowskiej, bo tak czytają, mówi o kobietach, że zachowujemy się jak psy. I mówię: "Jak to? Przecież one wszystkie są za Wokulskim dziewczyny". Ja mówię: "No, ja nie wiem, czy ja bym chciała męża, który mówi o kobietach jak o psach". No, ale to zawsze jest taki temat do dyskusji.

### **Roman Martynów**

Ale to dobrze. Znaczący, że zmusza do myślenia. Izo, masz 60 sekund, co mówisz maturzyście dzień przed egzaminem?

### **Izabela Kasperek**

Wypocznij, obejrzyj komedię, zjedz dobre śniadanie, nie bierz żadnych dziwnych leków, idź tą samą drogą do szkoły i przede wszystkim pamiętaj, przeczytaj to, co napisałeś. Pamiętaj, żeby odwołać się wyłącznie do lektur, które znasz bardzo dobrze i pierwsze rób to, co jest dla ciebie najdłuższe do zrobienia.

**Roman Martynów**

Trochę wyprzedziłaś moje kolejne pytanie do ciebie, bo chciałem zapytać o tą jedną rzecz, którą musi zrobić na egzaminie.

**Izabela Kasperek**

Uważnie czytać polecenia. Podam przykład dotyczący rozprawki w klasie czwartej, którą zadałam. Było to w odniesieniu do lektur współczesnych i był konflikt pokoleń, i jego wpływ na przemianę, na jakąś rewolucję, prawda, i tak dalej. I niestety większość klasy napisała wyłącznie o konflikcie pokoleń, a ta druga część tematu pominięta. I niestety to jest bardzo częste, że młodzież nie doczytuje poleceń. Już się nauczyli w teście język w użyciu doczytywać polecenia, bo wcześniej był z tym problem, ale już dalej na teście historyczno-literackim, nie. I bardzo dobry przykład z ostatniej matury próbnej. Przypuszczam, że dotyczy to większości matur, nie tylko tych, które ja sprawdzałam. Nie zrozumieli polecenia dotyczącego opowiadania Tadeusza Borowskiego odnośnie jego refleksji na temat kultury. Wszyscy ci, których czytałam pracę, pisali od rzeczy, bo nie do końca zrozumieli drugą część tego polecenia.

**Roman Martynów**

Czyli zawsze dobrze przeczytaj polecenie, podkreśl nawet to, co jest tam.

**Izabela Kasperek**

Podkreśl, przeanalizuj.

**Roman Martynów**

Jedna rzecz, której absolutnie nie robić?

**Izabela Kasperek**

Nie pisać o książkach w opracowaniu, które się ledwo pamięta. Nie zmyślać książek czy filmów, które nie istnieją, bo my to zawsze sprawdzamy. I absolutnie nie brać żadnych leków wspomagających pamięć czy stres na bazie etanolu. Ja wiem, że to zabrzmiało dziwnie, ale niestety mam w historii, pamiętam przypadki ludzi, którzy z powodu lecytyny w syropie, no nie wiedzieli, jak się nazywają, gdzie się znajdują.

**Roman Martynów**

To jak najlepiej sobie poradzić ze stresem? Masz swoje jakieś pomysły, które sprzedajesz uczniom albo mówisz, że: "Słuchaj, czym oprócz tego, że trzymam za ciebie kciuki i wierzę w ciebie, bo to zawsze też pomaga", ale taki...

**Izabela Kasperek**

Jak sobie poradzić? Na pewno ten dzień wcześniej zrobić sobie dniem, ja pamiętam, że przed moją maturą poszłam na spacer, spędziłam czas z moim chłopakiem obecnym i mężem obecnym. Tyle lat się znamy. Obejrzeć dobrą komedię. Jeśli nie grają niczego w kinie, to myślę, że jest taka oferta.

**Roman Martynów**

Dzisiaj tak.

**Izabela Kasperek**

Albo film bardzo optymistyczny, bardzo optymistyczny. Dla mnie takim filmem jest, nie pamiętam dokładnie tytułu, ale sobie można znaleźć "Dziwne przypadki Waltera Mitty". Niesamowicie optymistyczny film albo jakąś taką nawet głupią komedię. Na przykład moje pokolenie uwielbia, to jest dostępne w tym serwisie CDA, odcinki serialu "Co ludzie powiedzą". To, to my płaczemy ze śmiechu. Można oczywiście, jezu, ale powiem ci, że ja się zamieniam w Hiacynta, jak mój mąż prowadzi samochód, jak Boga Kocham, ale nieważne.

**Roman Martynów**

Wszyscy mamy w sobie coś z Hiacynty.

**Izabela Kasperek**

Ja uważam, że ja lepiej poprowadzę, ale to, to na marginesie. W każdym razie obejrzeć coś zabawnego. Nie jeść żadnych rzeczy, których się wcześniej nie jadło, żeby się nie skończyło problemami żołądkowymi, ale wyjść z przyjaciółmi, pospacerować, obejrzeć komedię, zrobić sobie dobrą kąpiel, po prostu się wyluzować, wziąć głęboki oddech, pomyśleć: "Ja wiem to, co potrzebuję wiedzieć i to do mnie wróci w odpowiednim momencie". I trzeba tak też jakby, no, pozostać tak w takiej pewności, że sobie poradzę. Ja byłam po prostu, na swojej maturze ja się tak uparłam, że ja sobie poradzę, że ja sobie zdałam sprawę, że ja piszę maturę dopiero na trzeci dzień egzaminu, bo wcześniej to do mnie nie docierało w ogóle. Ale to też jest dobre założenie, że po prostu człowiek tak podchodzi: "No dobra, okej, pójdę, napiszę, wrócę". No i oczywiście nie stresować się. Teraz się pojawiły takie dziwne jakieś strony, które przewidują tematy, jakieś...

**Roman Martynów**

Nie dać się temu.

**Izabela Kasperek**

Z reguły, z tego co widzę, to ktoś tam podejrzwał, nie wiem, jedną dziesiątą jakiegoś zagadnienia i później ludzi straszy. Nie słuchać też, że na przykład tego nie wolno albo tamto trzeba. Jest jakaś dziwna grupa ludzi co roku, która wpuszcza takie fałszywe informacje w internet i wszyscy się stresują. Ja bym radziła dzień przed po prostu zrezygnować z mediów społecznościowych w ogóle, odciąć się. To bardzo pomaga. Wiem, że jest trudne, ale moja córka, studentka, spraktykowała trzy dni, bo pisała pracę na temat tego, jak można żyć bez mediów społecznościowych. Trzy dni totalnie bez telefonu, bez niczego i powiedziała, że to były trzy jedne z najpiękniejszych dni w życiu.

**Roman Martynów**

No my je jeszcze pamiętamy, nie? Kiedy były dla nas codziennością.

**Izabela Kasperek**

Ale ja do tej pory potrafię wyjść do pracy bez telefonu i żyję, prawda? Natomiast wyłączyć się, bo tam w tych mediach się będzie kotłowało i człowiek tylko będzie nakręcał się.

**Roman Martynów**

Izo, jedno słowo: matura to?

**Izabela Kasperek**

Egzamin sprawdzający, czego się nauczyliście w toku czterech lat liceum albo pięciu lat technikum.

**Roman Martynów**

W związku z czym, czego możemy życzyć, żeby wiedza została z nimi?

**Izabela Kasperek**

Żeby ta wiedza, którą zdobyli, relacje, które nawiązali, doświadczenia, te przyjemne, może te i te mniej przyjemne, były dla nich budujące, pomogły im w życiu. No i żeby też wspominali szkołę jako ten etap formowania się celów, marzeń, tego, czego się w życiu pragnie i żeby spełniły się im wszystkie te marzenia ze szkoły średniej. Moje się spełniły.

**Roman Martynów**

Niech też te lektury do nich wracają w odpowiednim momencie w życiu, kiedy będzie można też je docenić albo inaczej na nie spojrzeć.

**Izabela Kasperek**

Tak. To znaczy, nawet jeżeli treść się nie podoba, to język też pomaga się rozwijać. Granice mojego języka są granicami mojego świata. Im bardziej ja poszerzam ten język, tym lepsze mam spojrzenie na świat. To można też zobaczyć na przykładzie języka obcego. Kiedy się jedzie do innego kraju, jak jest nam ciężko, kiedy nam brakuje słów, a kiedy po prostu posługujemy się tym angielskim czy innym językiem płynnie, jak my się czujemy cudownie. To samo z językiem polskim. Im więcej się czyta i pracuje, posługujemy się tym językiem strategicznie nawet powiedziałabym i potrafimy przekonywać do swoich racji.

**Roman Martynów**

Wydaje mi się też, że emocje, które chcemy przekazać, one są najpiękniejsze we własnym języku. Nie wiem, czy się ze mną zgodzisz, ale już używając języka obcego, nie przekazujemy ich z taką mocą, jak właśnie robimy to w języku ojczystym.

**Izabela Kasperek**

Tak. Ja się zawsze śmieję, że wyznanie miłości po niemiecku to ja bym się wystraszyła.

[śmiech]

**Roman Martynów**

Moi drodzy, niech wiedza jest z wami. Izo, bardzo ci dziękuję za tę rozmowę. Mam nadzieję, że podaliśmy dużą liczbę wskazówek i że też każdy coś dla siebie weźmie. Bardzo ci dziękuję.

**Izabela Kasperek**

Ja również dziękuję. Było mi bardzo miło.

**Roman Martynów**

Dziękujemy.

[muzyka]

ANS Backstage. Podcast Akademii Nauk Stosowanych w Lesznie.